GAZETA OLKUSKA

DODATEK PUBLICYSTYCZNY

gazetaolkuska.pl facebook.com/GazetaOlkuskaPL youtube.com/GazetaOlkuska

Początki sportów zimowych w Olkuszu

fot. Dziewczyna na sankach, osiedle Czarna Góra, Olkusz, lata 30. (Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu)

Przełom XIX i XX wieku to czas rozwoju sportów zimowych na terenie ziem polskich. Wtedy to dotarły tutaj rozwiązania przyjęte w zachodniej Europie. Wiązały się one w dużej mierze ze zmianą postrzegania przedmiotów, można powiedzieć, codziennego użytku, jak narty czy sanki, których używano dotychczas do transportu. Wpłynęły na to zmiany społeczne m.in. pojawienie się większej ilości wolnego czasu i dostrzeżenie potrzeb rekreacyjnych na szerszą skalę. Nie bez znaczenia był również postęp technicznych i nowe rozwiązania służące konstruowaniu sprzętu sportowego. Choć oczywiście nie należy zakładać, że nikt wcześniej nie wpadł na pomysł, aby zjechać na nartach z najbliższego wzniesienia dla rozrywki, ślizgać się po lodzie, czy pędzić na prowizorycznych sankach z górki za domem. Niemniej zjawiska te upowszechniły i sprofesjonalizowały się dopiero w wspominanym okresie. Choć nie bez przyczyny w niepodległej Polsce zimową stolicą stało się Zakopane to wcale nie znaczyło, że Tatry wraz z Podhalem były jedynym miejsce, gdzie rozwijały się wspomniane aktywności. Olkusz też może poszczycić się bogatą historią w tym zakresie.

Niezwykle istotna dla rozwoju na naszym terenie sportów zimowych było powstanie harcerstwa w 1915 r. i gimnazjum męskiego rok później. To właśnie dyrektor tejże placówki nauczyciel historii oraz geografii Jan Rzepecki (1890-1950), w grudniu 1917 r. doprowadził do zakupienia 8 par nart dla działającej przy szkole drużynie skautowej. Jak zanotował Jan Jarno: „Zima od pierwszych dni tego miesiąca [grudnia 1917 r.] zaczęta nie folguje ani na chwilę, mamy śniegi, mrozy i zadymki […] ”. Poczynione w tym czasie wydatki nie wydają wobec tego dziwne, warunki do tego rodzaju aktywności były sprzyjające. Miejscem, wtedy jeszcze zabaw, była Czarna Góra, która jak wspomina Innocenty Libura: „odkryła teraz całkiem nowe oblicze: lśniąca pod słońce jak puklerz srebrzysty, to niby wulkan dymiąca śnieżnym pyłem pod niebo, stała się krainą swobody […]. Gdzież tam było saneczkom, choćby najlepszym, do tych desek cudownych, którzy przypinały skrzydła do ramion! ”. Wspomniany belfer, z zamiłowania alpinista i taternik, dążył również do utworzenia w Olkuszu ślizgawki, gdzie realizować mogliby się łyżwiarze. Trwająca wojna światowa, a także następująca po niej walka o granice, a także budowa niepodległego Państwa i kryzysy gospodarcze (hiperinflacja) zwracały uwagę miejscowego społeczeństwa na inne bolączki.

Znaczny rozwój sportów zimowych nastąpił w drugiej połowie lat 20. Olkusz stał się … zimową stolicą Zagłębia, organizując jak podawał „Przegląd Sportowy” pierwsze zawody narciarskie na tym obszarze w styczniu 1929 r. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli uczniowie miejscowej szkoły średniej. Zawodnicy przybyli z Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Wolbromia i Ząbkowic. Rywalizacja toczyła się na wokół czarnogórskiego szczytu, w dwóch kategoriach: drużynowej i indywidualnej, po 10 km każda. W obu przypadkach zwycięzcami okazali zawodnicy Towarzystwa Sportowego „Sarmata” z Wolbromia. Następne lata przyniosły coraz większą popularność amatorom szusowania, w niedalekim Ojcowie na początku lat 30. powstała nawet skocznia. Wydaje się, że określenie naszej okolicy centrum narciarskim nie jest przesadzone, jak pisano w „Kurierze Zachodnim Iskrze”: „Ci którzy nie będą mogli wyjechać w kierunku Zakopanego nie będą na pewno żałować, że los zmusił ich do pozostania w Olkuszu […] ”.

Od czasu wybuchu pandemii rok w rok powraca temat lodowiska, które tak spodobało się mieszkańcom, a które z różnych przyczyn zaniechało swojej sezonowej działalności. Problem ten był również udziałem naszych przodków. Prasa donosiła: „Ponieważ magistrat nie pomyślał o urządzeniu ślizgawki, sprawę te wziął do serca […] prof. Metelski, który urządza ślizgawkę na boisku w parku pod Czarną Górą”. W innym roku tego rodzaju atrakcje przygotowano także na istniejącym do dziś „stawie Tomsi” przy ul. F. Nullo. Co ciekawe w obu tych lokalizacjach rozgrywano mecze hokejowe, choć nie były tak popularne jak pozostałe zimowe aktywności. Niezmienną popularnością cieszyło się również „saneczkowanie”, ul. 29 listopada, która do dziś jest dość kręta przy wspomnianym już wielokrotnie wzniesieniu, stanowiła świetną atrakcje dla amatorów takiej rekreacji. W gazetach alarmowano: „Podczas zjeżdżania z góry często zdarzają się wypadki najechania na barjerę. W ostatnią niedzielę wskutek uderzenia o taką barjerę zemdlał uczeń […] ”. Na zakończenie warto jeszcze dodać, że do zimowych rozrywek należały kuligi, będące zazwyczaj elementem spotkań różnych organizacji np. w 1935 r. na „śledzika” do Sławkowa miejscowa Liga Morska i Kolonialna przygotowała transport właśnie tym sposobem.

fot. Grupa narciarzy, pradwopodobnie w okolicach Olkusza, lata 30. (Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu)

Wybuch wojny zastopował rozwój sportów zimowych, polskie społeczeństwo skupiało się na przetrwaniu w tym trudnym czasie. Choć jak wspominał żołnierz AK - Mieczysław Karwiński „Orlik”, będąc w konspiracji wspólnie z towarzyszami udawali beztroską „wesołą gromadką” m.in zażywając jazdy na nartach. Śnieżne aktywności odżyły na nowo po zakończeniu działań militarnych, w związku z rozwojem miasta w kolejnych latach pojawiły się również inne tereny do ich uprawiania (np. osiedlowa dolinka, z której korzystał sam autor). Niemniej jest to temat na osobny artykuł.

Mateusz Radomski
Wiceprezes olkuskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, archiwista Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu

fot. Okolice Czarnej Góry w Olkuszu, 1924 r. (Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu)

O tak zwanych pieniądzach publicznych słów kilka, czyli oklaskiwanie bankomatu w praktyce

Dzieci, szczególnie te najmłodsze, często myślą, że pieniądze biorą się z portfela rodziców czy z bankomatu - i takie wyobrażenia na temat otaczającej ich rzeczywistości niewątpliwie stanowią niewinny przywilej dzieciństwa. Sami rodzice również chętnie opowiadają swoim pociechom bajki np. o św. Mikołaju, który bezinteresownie przynosi nam prezenty. Problem pojawia się jednak wówczas, gdy podobne bajki próbują dorosłym już wyborcom opowiadać politycy, przypisujący sobie zasługi za budowę szkoły czy remont drogi za pieniądze pochodzące z naszych własnych kieszeni.

Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy nie usłyszał, jak to „dzięki staraniom" tego czy innego polityka w jego mieście powstał szpital albo że budowa danego chodnika to „zasługa" jeszcze innego oficjela. Tymczasem jak wskazał w jednej z publikacji doktor nauk ekonomicznych i wykładowca Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego Robert Oktaba, „struktura dochodów budżetowych w ostatnich kilkunastu latach jest bardzo czytelna. Budżet naszego kraju […] tworzą wpływy z danin publicznych, w tym z tych najważniejszych – podatków. To one w ponad 90% kształtują poziom wszystkich wpływów budżetowych […]: podatek od towarów i usług (VAT) – ok. 46%, podatek akcyzowy – ok. 20%, podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT) – ok. 15%, podatek dochodowy od osób prawnych (CIT) – ok. 9%".

Trzeba zatem jasno sobie powiedzieć, że to, że z odprowadzanych od nas, ciężko zarobionych pieniędzy wybudowana zostanie przykładowo płac zabaw, to oklaskiwać powinniśmy siebie samych, a nie - jakby to chcieli politycy - oficjeli i ich „wieloletnie starania". Uleganie manipulacjom polityków stanowi bowiem wspomniane w tytule oklaskiwanie bankomatu za to że ten wypłacił nam nasze własne pieniądze. Ponadczasowe wydają się tutaj być słowa byłej premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, że „nie ma czegoś takiego jak publiczne pieniądze. Jeśli rząd mówi, że komuś coś da, to znaczy, że zabierze tobie, bo rząd nie ma żadnych własnych pieniędzy".

Wśród pewnej powszechnej bezczelności wobec Obywateli, wyodrębnić należy jeszcze bezczelność szczególnie zuchwałą, którą serwują nam politycy partii rządzącej. Jak pisałem poprzednio, obecna władza sukcesywnie wyciąga z roku na rok coraz więcej nieswoich pieniędzy z jednego worka, jakim są budżety samorządów, do drugiego worka, w postaci budżetu państwa, a następnie bohatersko „oddaje" nam nasze własne pieniądze w formie coraz większych i groteskowo wyglądających czeków na „dofinansowania lokalnych inwestycji" przez rząd. Przy okazji męczeni jesteśmy koniecznością oglądania z zażenowaniem kolejnego przecinania wstęg, wypinania dumnie piersi na konferencjach prasowych, czy słuchania o kolejnych „zasługach", „wieloletnich staraniach" i „ciężkiej pracy na rzecz pozyskiwania pieniędzy dla Olkusza". Apogeum tej hucpy miało miejsce przed dwoma tygodniami, kiedy to wiceminister Sportu i Turystyki, w obecności Wojewody Małopolskiego i dwóch radnych Rady Miejskiej w Olkuszu z ramienia PiS, wręczył symboliczny czek o „przyznaniu" środków przez Premiera RP Przewodniczącemu Klubu Radnych PiS w Radzie Miejskiej w Olkuszu Wojciechowi Pankowi, który na dodatek podczas tej wzniosłej uroczystości udawał Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz. Bareja by tego lepiej nie wymyślił...

Polityka to teatr, a politycy są jak aktorzy - zrobią wszystko na potrzeby widza. Szkoda tylko, że bilety na ten spektakl są coraz droższe, a i sztuka niskich lotów. Na dodatek, w teatrze mamy wybór: iść albo nie iść, podczas gdy tutaj wszyscy jesteśmy zmuszeni opłacać bilety niezależnie czy tego chcemy, czy nie.

Miłosz Pałka

W kampanii głos każdego wyborcy jest ważny, ale po wyborach…

Szerokim echem odbiły się w ostatnim czasie przypadki cenzurowania komentarzy pod wpisami oficjalnej strony Starostwa Powiatowego w Olkuszu na Facebooku: najpierw niektóre „niepokorne" wypowiedzi pod adresem bieżących działań władz były usuwane, a później zaczęto nawet blokować poszczególne osoby, odbierając im de facto dostęp do publicznego profilu jednostki samorządu terytorialnego. Już pierwszy artykuł ustawy o samorządzie powiatowym stanowi, że „Mieszkańcy powiatu tworzą z mocy prawa lokalną wspólnotę samorządową", a „Ilekroć w ustawie jest mowa o powiecie, należy przez to rozumieć lokalną wspólnotę samorządową oraz odpowiednie terytorium". Niestety, najwidoczniej nie wszyscy są w tej wspólnocie miłe widziani.

„Władze powiatu osiągnęły nowe poziomy cenzury. Dodali wpis o tym, jaki to wspaniały program in vitro został przegłosowany, a kiedy spytałem czy to ten potężny program, z którego ma się urodzić cała 3 dzieci, to usunęli mój komentarz. Dodałem ponownie - usunęli po raz drugi. Chciałem zamieścić zrzut ekranu z pytaniem czemu usuwają - zostałem zablokowany. Czy to jest w ogóle legalne, żeby jednostka samorządu terytorialnego blokowała mieszkańców? Bogumił Sobczyk, Paulina Polak jesteście żałośni, serio" - taki wpis na jednej z lokalnych grup na Facebooku zamieścił niedawno młody mieszkaniec naszego miasta. I rzeczywiście, wygląda to groteskowo, gdy z jednej strony rozmaite organizacje czy nawet sami politycy zachęcają obywateli do aktywnego partycypowania w życiu naszych małych Ojczyzn, a potem mieszkańcy brutalnie zderzają się z aparatem cenzury. Szczególnie młodzi ludzie, którzy stosunkowo niedawno uzyskali prawa wyborcze, w starciu z takimi praktykami mogą zrazić się do uczestnictwa w wyborach, referendach czy wyrażaniu swoich opinii na całe życie.

Istotną kwestią pozostaje także przywołana w powyższym wpisie kwestia legalności cenzurowania mieszkańców, z uwagi na fakt, że w opisywanym przypadku mówimy o oficjalnym profilu Powiatu Olkuskiego. Dany polityk na swojej prywatnej stronie ma bowiem prawo wprowadzać własne zasady, nawet jeśli polegają one na usuwaniu wszelkiej krytyki czy blokowaniu każdego, kto ośmieli się myśleć „nie tak, jak powinien". Takie działania podlegają - tylko i aż - ocenie wyborców, którzy przy urnach odpowiednio rozliczają stosunek polityków do Suwerena, jakim na mocy art. 4 Konstytucji RP jest Naród. Publiczny profil jednostki samorządu terytorialnego nie stanowi jednak niczyjej osobistej własności, a osoby, które w danym momencie sprawują władzę, nie mają żadnego prawa wykluczać nikogo ze wspólnoty wedle własnego gustu.

Warto podkreślić, że podnoszona przeze mnie kwestia stała się już także przedmiotem rozważań prawnych: Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazała, iż arbitralne blokowanie przez organy władzy publicznej użytkowników, którzy wyrażają o nich krytyczne opinie, stanowi ograniczenie dostępu do informacji, a co za tym idzie, wolności słowa wynikającej z art. 54 Konstytucji RP oraz art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W sprawie zablokowania na profilu Urzędu Miasta Inowrocławia jednego z dziennikarzy interweniował ponadto niedawno Rzecznik Praw Obywatelskich, podnosząc, że jeżeli władze gminy decydują się prowadzić swój profil, to zobowiązane są uwzględniać zasady wynikające z przepisów prawa powszechnie obowiązujących. W przedmiotowej sprawie sprawa trafiła nawet do sądu.

Z kolei w amerykańskim orzecznictwie wypracowano pojęcie tzw. „wyznaczonego forum publicznego", określającego przestrzeń kontrolowaną lub będącą własnością państwa, która nie jest tradycyjnym forum publicznym, lecz którą rząd uczynił ogólnie dostępną i przeznaczył na miejsce dyskusji. Co podkreślono, organy publiczne lub osoby pełniące funkcje publiczne nie mają obowiązku tworzenia takich miejsc, ale jeśli zdecydują się je wyznaczyć, to wypowiedzi w tej przestrzeni korzystają z gwarancji ochrony wolności słowa. Odnosząc to na nasze lokalne poletko - władze Powiatu Olkuskiego nie mają obowiązku prowadzić oficjalnego profilu starostwa na Facebooku, ale jeśli już się na to dobrowolnie zdecydowały, chętnie się na nim promując, to są także zobligowane to przyjmowania krytyki, która spada na ich działania.

Zamiast tego, na publicznym profilu naszego powiatu mogliśmy ostatnio przeczytać, że pytanie jednego z mieszkańców o zapadlisko, które powstało bezpośrednio przy zamkniętej już obwodnicy Bolesławia za kwotę ponad 7 500 000,00 złotych to… mowa nienawiści. Takie stanowisko jest nie tylko po prostu śmieszne, ale także stoi w totalnej sprzeczności z realiami. Trybunał Konstytucyjny w jednym wyroków jasno wskazał bowiem, że „żaden obywatel nie jest zobowiązany do ubiegania się ani do pełnienia funkcji publicznej, zaś znając następstwa tego faktu […], podejmuje on samodzielną i świadomą decyzję, opartą na rachunku pozytywnych i negatywnych konsekwencji". Z kolei w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego podkreślono, iż „inaczej należy traktować wolność słowa w sferze prywatnej, inaczej zaś w sferze życia publicznego. W tej ostatniej zakres wolności słowa musi być szerszy, a osoby uczestniczące w życiu publicznym muszą liczyć się z krytyką, gdyż świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają swe słowa i działania na reakcję społeczeństwa. Krytyka jako wkład w formę debaty publicznej, a zarazem kontrola osób sprawujących stanowiska publiczne jest niezbędna w demokratycznym państwie prawa".

Stąd też co najwyżej z politowaniem można obserwować jak poszczególni dziennikarze czy nawet całe redakcje bywają pouczane przez władze naszego powiatu na temat tego jak „powinny" według nich wyglądać artykuły prasowe. To media są bowiem recenzentami polityków, a nie politycy recenzentami mediów. Chociażby przywołana wcześniej Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazała bowiem, że „działalność strażnicza dziennikarzy obywatelskich zasługuje na wzmocnioną ochronę przed ingerencją w wolność słowa. Podobnie bowiem jak w przypadku mediów tradycyjnych, odgrywają oni kluczową rolę w przestrzeganiu praw i inicjowaniu debaty publicznej". W imieniu własnym, zobowiązuje się zatem publicznie przed Państwem, że nie przestanę zadawać trudnych pytań, patrzeć politykom na ręce ani nagłaśniać niewygodnych dla nich faktów.

Tymczasem wybory tuż-tuż i niedługo znowu usłyszymy, jak ważne dla kandydatów na poszczególne funkcje publiczne jest zdanie każdego z nas, nawet to negatywne, bo krytyka rozwija oraz inne - niestety często puste - frazesy.

Miłosz Pałka

Pytania do władz Powiatu o obwodnicę Bolesławia: wybudowano ją na terenach niezdolnych do zabudowy?

14 lutego bezpośrednio przy jezdni obwodnicy Bolesławia powstało zapadlisko o średnicy około 8 metrów i głębokości około 5 metrów. W efekcie, przedmiotowa droga powiatowa została zamknięta zaledwie 2 miesiące po tym jak została oddana do użytku za kwotę ponad 7,5 miliona złotych. Parę dni temu po drugiej stronie przedmiotowej drogi powiatowej zaczęło powstawać ponadto drugie zapadlisko, o jeszcze większej średnicy.

W związku z powyższym, już 15 lutego wysłaliśmy do Starosty Olkuskiego Bogumiła Sobczyka stosowne pytania w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej: włodarz naszego powiatu udzielił nam na nie odpowiedzi, choć w wielu miejscach są one niepełne czy wymijające, przez co ta niezwykle istotna dla mieszkańców sprawa nie została dostatecznie wyjaśniona. Dlatego też, wysłaliśmy do Bogumiła Sobczyka kolejne pytania – poniżej prezentujemy nasze pierwsze pytania z 15 lutego, odpowiedzi władz powiatu oraz nasze kolejne pytania.

Dlaczego Starostwo, zlecając wykonanie projektu obwodnicy Bolesławia, zdecydowało o jej przebiegu przez teren, o którym wiadomo, że był objęty oddziaływaniem eksploatacji górniczej?

Powiat zlecając opracowanie projektu dla zadania jw. zdecydował o przebiegu drogi na podstawie:

- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Bolesław przyjętego Uchwałą Rady Gminy NR XXVIII/281/2021 z dnia 22 czerwca opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego w dniu 8 lipca 2021r. pod pozycją 4026. Aktualnie już wybudowana droga przebiega po terenach oznaczonych w planie symbolem 4KDZ – tereny dróg publicznych zbiorczych, oraz na podstawie uzgodnień z kopalnią, która prowadziła rekultywację tego terenu.
- posiadanych przez Powiat, w miejscu wyznaczonej w MPZP drogi, gruntów i deklaracji ZGH „Bolesław" o nieodpłatnym przekazaniu gruntów pod drogę. Koszty odszkodowań za grunty zostały zatem zminimalizowane,
- minimalnej konieczności wykonywania zjazdów na grunty przyległe z uwagi na przebieg drogi w rejonie gruntów leśnych,
- braku konieczności wykonywania dróg serwisowych
- uzgodnień i badań opracowanych przez Projektanta już na etapie projektu.

Jak Powiat mógł zlecić w 2019 roku opracowanie projektu obwodnicy Bolesławia na podstawie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Bolesław z 2021 roku?

Czy zlecając wykonanie projektu obwodnicy Bolesławia Starostwo zasięgnęło informacji czy nie będzie ona biec bezpośrednio przez teren, pod którym prowadzone było wydobycie?

Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Bolesław zawiera informację na temat terenów, na których było prowadzone wydobycie jak również na temat przydatności terenów do zabudowy.

Informacje na temat miejscowego planu posiada również Zarząd Powiatu w Olkuszu, który w związku z art.17 pkt. 6 (lit.b) ma obowiązek uzgodnienia projektu planu przed jego uchwaleniem.

Zgodnie z ustaleniami aktualnie obowiązującego planu (§9 pkt2) lit.c) uchwały jw.) w rejonie obwodnicy występuje teren kategorii „Cw" co oznacza: „teren w obrębie którego prowadzone są prace uzdatniające mające na celu przywrócenie możliwości lokalizacji obiektów budowlanych – dopuszcza się lokalizację obiektów budowlanych po zakończeniu prac uzdatniających". Na uwagę zasługuje fakt, że droga jest wyznaczona w miejscowym planie Bolesławia od 1986 roku, a aktualne tereny kategorii „Cw" na etapie planowania w 2016 roku były terenami „C", w obrębie których lokalizowanie obiektów budowlanych nie jest dozwolone ze względu na możliwość występowania dużych deformacji nieciągłych. Mimo tego Zarząd Powiatu w Olkuszu postanowieniem WA.670.4.2016 z dnia 20.04.2016r. uzgodnił projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Bolesław – kopia uzgodnienia w załączeniu. Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że wiedzę na temat przebiegu drogi posiadał również ówczesny Przewodniczący Zarządu Powiatu Starosta Paweł Piasny, który ww. postanowieniem uzgodnił projekt planu miejscowego przedłożony przez Wójta Gminy nie wnosząc do niego żadnych uwag.

Dlaczego powołuje się Pan na AKTUALNIE obowiązujący plan (od 2021 roku), a nie, jak wskazano w naszym pytaniu, na plan obowiązujący W MOMENCIE ZLECANIA projektu obwodnicy Bolesławia (w 2019 roku)? Wówczas obowiązywała bowiem inna klasyfikacja terenu, po którym przebiega przedmiotowa droga powiatowa: był on bowiem oznaczony kategorią „C", bezwzględnie zakazującą zabudowy, a nie kategorią „Cw", która warunkowo dopuszcza zabudowę. Więcej – w obowiązującym w momencie projektowania obwodnicy Bolesławia miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nie istniała nawet kategoria „Cw", bo została ona wprowadzona dopiero po zakończeniu projektowania przedmiotowej drogi powiatowej.

Czy planując budowę przedmiotowej drogi powiatowej Starostwo wystąpiło najpierw do urzędów górniczych o odpowiednią dokumentację, dotyczącą tego terenu, pod kątem możliwości występowania zapadlisk? Jakie działania podjęto w celu wyeliminowania zagrożenia występowania uszkodzeń wynikających z działalności górniczej?

Zgodnie z Ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze odpowiedzialność za szkodę ponosi przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu górniczego, wskutek którego wystąpiła szkoda, a Właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Może on jednak żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody, na zasadach określonych ustawą.

Na etapie projektowania Projektant działając z upoważnienia Dyrektora Zarządu Drogowego w Olkuszu wystąpił pisemnie do Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie oraz Zakładów Górniczo – Hutniczych „Bolesław" SA W dniu 03.04.2020r. pismem nr KRA.5120.75.2020. KM Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie poinformował o cyt: „braku podstaw prawnych działania Dyrektora tut. Urzędu z uwagi na fakt, że przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest poza granicami obszarów i terenów górniczych" – kopia pisma w załączeniu. Zakłady Górniczo – Hutnicze „Bolesław" SA pismem GMi/02503/015/2020 z dnia 29.01.2020r., poinformowały, że w rejonie projektowanej trasy występują wszystkie trzy kategorie przydatności terenu do zabudowy, wskazały jako optymalny z uwagi na stabilność górotworu Wariant 1 projektu oraz zaleciły wykonanie szczegółowych badań podłoża w celu określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektów budowlanych – kopia pisma w załączeniu. Na etapie projektowania w marcu 2020r. zostały wykonane badania geotechniczne i opracowana „Dokumentacja z badań podłoża wraz z opinią geotechniczną i projektem geotechnicznym" i dodatkowo również w marcu 2020r. została wykonana dokumentacja geofizyczna. Zgodnie z zaleceniami z dokumentacji geofizycznej w projekcie budowlanym zaprojektowano zabezpieczenie konstrukcji przed ewentualnymi szkodami górniczymi w postaci materaca z georusztu i kruszywa. Zaprojektowany materac miał zapewnić odpowiedni poziom bezpieczeństwa użytkownikom drogi w przypadku ewentualnego pojawienia się pod drogą deformacji, poprzez zapobieżenie gwałtownej deformacji jezdni.

Napisał Pan, że ZGH „Bolesław" poinformował 29 stycznia 2020 roku, że „w rejonie projektowanej trasy występują wszystkie trzy kategorie przydatności terenu do zabudowy" – to znaczy jakie? Proszę o jasną, konkretną i niewymijającą odpowiedź: jedną z nich była kategoria „C" czy „Cw"?

Jakie było natężenie ruchu na przedmiotowej drodze powiatowej i jakiego rodzaju pojazdów, szczególnie po wprowadzeniu zakazu wjazdu na ulicę Główną w Bolesławiu dla samochodów ciężarowych o masie całkowitej powyżej 3,5 tony? Czy po wznowieniu ruchu zagwarantowane zostanie bezpieczeństwo użytkowników przedmiotowej drogi powiatowej?

Z uwagi na fakt oddania drogi do użytkowania w dniu 18.11.2022r. pomiary natężenia ruchu nie były jeszcze wykonywane. W ciągu drogi powiatowej 1068K Sławków – Krzykawa – Bolesław na odcinku ul. Głównej w Bolesławiu nie był nigdy wprowadzany całkowity zakaz wjazdu pojazdów ciężarowych. W związku z wybudowaniem obwodnicy faktycznie została zmieniona stała organizacja ruchu i wprowadzono na odcinku drogi powiatowej nr 1068K na terenie gminy Bolesław zakaz wjazdu pojazdów o rzeczywistej masie całkowitej powyżej 7,5 tony wyrażony znakiem B-18 z wyłączeniami określonymi na tabliczce podznakowej o treści „Nie dotyczy: - dojazdu do posesji i podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w obszarze ulic: Główna, Kluczewska, Laskowska i Szkolna, – służb miejskich, – zaopatrzenia."

W dniu 13.02.2023r. pismem nr GMi/02690/026/2023 ZGH „Bolesław" SA zwróciły się do Zarządu Drogowego w Olkuszu z wnioskiem o zezwolenie na wykonanie badań gruntu w rejonie nowo wybudowanej obwodnicy Bolesławia i niezwłocznie pismem nr ZD-2/660/37/2023 z dnia 14.02.2023r. zgoda została udzielona. Badania gruntu zostały wykonane i oczekujemy na wyniki. Po uzyskaniu wyników zostaną wspólnie z ZGH „Bolesław" i Gminą Bolesław podjęte dalsze decyzje. Jeżeli okaże się, że zajdzie konieczność wykonania dodatkowych zabezpieczeń, zostaną one wykonane i droga zostanie bezpiecznie udostępniona do ruchu.

Czy badania, na które się Pan powołuje oraz ewentualne „dodatkowe zabezpieczenia" zagwarantują bezpieczeństwo mieszkańców? Kto osobiście weźmie odpowiedzialność za ewentualne ponowne otwarcie obwodnicy i jednoznaczne stwierdzenie, że przejazd nią jest bezpieczny?

Kto poniesie koszt naprawy obwodnicy Bolesławia? Czy uszkodzenia spowodowane występowaniem zapadlisk są objęte gwarancją wykonawcy? Czy w związku z ujawnieniem występowania zapadlisk na tym terenie wykonawca utrzyma gwarancję na przeprowadzone prace?

Wystąpienie w dniu 14.02.br deformacji nieciągłej w sąsiedztwie obwodnicy Bolesławia nie spowodowało uszkodzeń konstrukcji drogi. Wykonawca robót udzielił gwarancji na wykonane przez siebie roboty, a odpowiedzialność za szkody górnicze została opisana w punkcie ad.3. Gwarancja udzielona przez Wykonawcę robót obowiązuje od dnia podpisania protokołu końcowego odbioru robót przez okres 84 miesięcy.

Jakie okoliczności przemawiały za zmianą obowiązującej w 2019 roku, czyli w momencie zlecania projektu obwodnicy Bolesławia, klasyfikacji przydatności gruntu do zabudowy z kategorii „C" na kategorię „Cw" w 2021 roku? Jakie okoliczności uzasadniające taką zmianę wystąpiły w okresie od 2019 roku do 2021 roku? Co konkretnie zmieniło się w przypadku tego obszaru, że uznano, iż jednak zabudowa w tym miejscu jest warunkowo możliwa? Proszę o podanie jednoznacznych kryteriów, gdyż pomimo uznania na papierze, że grunt ten warunkowo nadaje się do zabudowy, praktyka pokazała, że zapadlisko powstało tuż po oddaniu drogi do użytku.

I wreszcie – dlaczego wydał Pan podległemu sobie Zarządowi Drogowemu w Olkuszu decyzję wydającą zgodę na realizację inwestycji drogowej w postaci budowy obwodnicy Bolesławia 22 lipca 2021 roku, czyli w momencie, w którym zmiana kategorii terenu, po którym przebiega przedmiotowa droga powiatowa z „C" na „Cw" jeszcze nie obowiązywała, a tym samym na przedmiotowym gruncie zabudowa wciąż była bezwzględnie zakazana?

Jednocześnie informujemy, że do sprawy odniósł się również były Starosta Olkuski Paweł Piasny:

„Bogumił Sobczyk powołuje się na plan przestrzenny Gminy Bolesław, który:
1. Został uchwalony 22 czerwca 2021 roku
2. Został opublikowany przez Wojewodę Małopolskiego w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego 8 lipca 2021 roku
3. Wszedł w życie 23 lipca 2021 roku

Tymczasem ten sam Starosta Olkuski za pośrednictwem własnej jednostki organizacyjnej:
1. Składa do swojego wydziału architektury 20 maja 2021 roku wniosek o budowę drogi.
2. Decyzję nr 667/2021 zezwalającą na budowę tej drogi w Bogumił Sobczyk wydaje w dniu 22 lipca 2021 roku, czyli przed wejściem w życie nowego planu".

Redaktor naczelny, Redakcja